

Wstrzymano fatalny projekt nowelizacji ustawy o lasach

19 maja 2021

Zdecydowany sprzeciw społeczny sprawił, że Prawo i Sprawiedliwość wstrzymało prace nad szkodliwym dla przyrody projektem nowelizacji ustawy o lasach. Posłowie i posłanki zapowiadają autopoprawki w fatalnym projekcie, ale organizacje pozarządowe nie mają wątpliwości: ta nowelizacja musi zostać odrzucona!



We wtorek podczas połączonego posiedzenia sejmowych komisji ochrony środowiska i gospodarki miało odbyć się pierwsze czytanie poselskiego projektu nowelizacji ustawy o lasach (art. 38e). Projekt jest propozycją prywatyzowania terenów leśnych pod inwestycje. Posiedzenie zostało przesunięte na wniosek autorów i autorek projektu, którzy zapowiedzieli też wprowadzenie daleko idących autopoprawek.

W ostatnich dniach zdecydowany sprzeciw wobec zamachu na wspólne dobro, jakim są lasy wyraziły organizacje przyrodnicze, związki zawodowe leśników, ruchy oddolne, a także tysiące indywidualnych osób. Prawnicy nie pozostawili wątpliwości, że projekt poselski jest ustawowym buble,

niezgodnym z prawem europejskim i działającym na szkodę Skarbu Państwa. Apel do premiera Mateusza Morawieckiego i Marszałkini Sejmu, Elżbiety Witek, o wycofanie projektu podpisało w ciągu 10 dni ponad 16,5 tysiąca osób.

Dlaczego ta nowelizacja jest zła?

Pozornie niewielka modyfikacja jednego artykułu ustawy o lasach dałaby możliwość zamiany lasów, gruntów, nieruchomości na inne – nawet mocno zdegradowane – nieruchomości. Decyzje miałyby być podejmowane na szczeblach władzy, pomijając społeczeństwo, leśników i nie dając możliwości odwołania się do sądów.

„Nigdy dotąd lasy nie były zagrożone na taką skalę. Zamiast drzew będą kolejne inwestycje, także te niebezpieczne dla ludzi i przyrody, jak spalarnie czy wysypiska. Społeczeństwo polskie pokazało po raz kolejny, że jest przeciwko niszczeniu wspólnego skarbu, jakim są otaczające nas lasy i ich bogactwo przyrodnicze. Ludzie rozumieją, jak ważną funkcję ochronną i społeczną pełnią lasy w dobie największego kryzysu bioróżnorodności w dziejach ludzkości. W Polsce 80% lasów jest zarządzane przez Lasy Państwowe, czyli są naszym wspólnym dobrem, z którego możemy korzystać. Nie ma naszej zgody na prywatyzację lasów pod inwestycje. Dziękujemy wszystkim zaangażowanym w powstrzymanie tej bezmyślnej nowelizacji. Jej miejsce jest w koszu” – komentuje Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

Warunek zamiany określony w projekcie ustawy – „wspieranie rozwoju i wdrażanie projektów dotyczących energii lub transportu służących upowszechnianiu nowych technologii oraz poprawie jakości powietrza” – dawałby nieograniczone pole inwestycji nawet na cennych przyrodniczo terenach.

„Lasy Państwowe potrzebują zmian, ale nie takich, jakie zaproponowała grupa posłów PiS. W setkach miejsc w Polsce trwają protesty przeciwko wycinkom. Z oburzeniem przyjeśliśmy

też ten kuriozalny projekt. Potrzebujemy wyłączać lasy z gospodarki leśnej, ale nie po to, aby je wycinać i zabudowywać fabrykami, ale po to, by je lepiej chronić. Będziemy przyglądać się dalszym losom tego projektu, by nie dopuścić do szkodliwych dla polskiej przyrody zmian” – mówi Krzysztof Cibor z Greenpeace Polska.

Ustawowy bubeł

Dotąd, zgodnie z prawem uchwalonym w 1997 r., wymiany gruntów mogły się odbywać tylko na potrzeby i cele gospodarki leśnej. Leśnicy mieli też prawo zatrzymać drastyczne wylesienia pod inwestycje. Teraz decyzją polityczną, zgodnie z nowelizacją, byłoby można wymienić niemal każdy teren leśny na znacznie gorszy jakościowo. Przyjęte przez autorów projektu kryterium wielkości, a nie wartości danej nieruchomości, wykluczałoby dopłaty, co byłoby działaniem ze szkodą dla Skarbu Państwa. Mało tego, jak wykazała opinia prawna Fundacji Frank Bold, jedynymi beneficjentami nowelizacji zostaliby inwestorzy. Majątek wszystkich obywateli mógłby być oddawany za bezcen wąskiej grupie interesu. Praktyka ta byłaby „niedozwoloną pomocą publiczną” zakazaną w prawie Unii Europejskiej.

„Pisanie dobrego prawa wymaga czasu i namysłu, a projekty o tak dużym znaczeniu społecznym nie mogą być procedowane za plecami obywateli bez konsultacji publicznych. Niestety, w tym projekcie brakuje wszystkiego, a błędy popełnione przez jego autorów dot. ryzyka powstania strat przyrodniczych, uszczuplenia majątku Skarbu Państwa czy naruszenia prawa UE całkowicie go dyskwalifikują. W naszej ocenie żadne autopoprawki nie poprawią sytuacji i projekt powinien zostać bezwzględnie odrzucony – dodaje dyrektor Fundacji Frank Bold, Bartosz Kwiatkowski.

Konieczne inne zmiany w ustawie o lasach

Ustawa o lasach niewątpliwie potrzebuje zmian, ponieważ już teraz odbiera prawo do decyzyjności i sądów społeczeństwu, co również pozostaje w sprzeczności z prawem unijnym. Gospodarka leśna w obecnym kształcie opiera się na zwiększaniu eksploatacji, co w dobie zmian klimatycznych, kurczących się zasobów wodnych, jest myśleniem anachronicznym. Projekt poselski jest krokiem wstecz, a świat musi zrobić milowe kroki naprzód w ochronie lasów, by zapewnić bezpieczniejszą przyszłość sobie i kolejnym pokoleniom.

Zdjęcie: [Alois_Wonaschuetz](#) (CC0)

Źródło: [Greenpeace.org](#)